

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek  
wraz z dodatkiem ilustrowanym.

## Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza podaje do publicznej wiadomości, że **wanny** w Kąpielach Miejskich w okresie przedświątecznym będą czynne dla wszystkich od poniedziałku, t. j. od dn. 6-IV b. r. do Wielkiego Piątku do godz. 3-ej; zaś Łaźnia parowa, ze względu na kąpiel młodzieży szkół miejskich, czynną będzie dla publiczności tylko w Wielki Czwartek i Piątek.

*Magistrat.*

m. Łowicz, 31-III 1925 r.

## Sławnej Rodaczce.

Oddział Łowicki Narodowej Organizacji Kobiet urządza w dniu 19 kwietnia o godz. 13 ej (nie-dziela przewodnia, w sali Kina Wojskowego przy ul. Podrzecznej uroczysty obchód ku czci Marji Skłodowskiej - Curie, wynalazczyni polonu i radu, najslawniejszej kobiety na polu nauki i wynalazków.

Czysty dochód z obchodu zostanie odesłany do Komitetu Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie na budowę instytutu radowego w Warszawie.

Powstanie instytutu radowego w Polsce będzie miało doniosłe znaczenie, gdyż tam ma być laboratorium radowe oraz lecznica, w której przy pomocy energii promiennej radu dokonywać się będzie leczenie nieszczęsnych organizmów ludzkich, tkniętych dotychczas nieuleczalną chorobą, t. zw. rakiem — jedną z najcięższych plag ludzkości.

Być może, że w dobie obecnej, w której sytuacji polityczne wzbudzają obawy co do utrwalenia pokoju sposobem dyplomatycznym, a tem samym pobudzają społeczeństwo nasze do czynności i radykalnych przedsięwzięć ku ewentualnej obronie ojczyzny, ważniejszym jest zasilanie materialne Ligi Obrony Powietrznej Państwa i zbieranie różnemi sposobami grosza na budowę laboratoriów chemicznych i samolotów, jednak czego to nie dokáže społeczeństwo uświadomione a ofiarne?

Każde poczynanie, mające na celu dobro ojczyzny, jest pożyteczne i godne poparcia, a więc i przedsięwzięcie budowy instytutu radowego, pod który Uniwersytet Warszawski już ofiarował odpowiedni plac, także jest niemalej wagi i przy dobrych chęciach i ofiarności społeczeństwa możemy dokonać i tego wielkiego dzieła.

Kobieta — polka i uświadomiona społeczniczka w pierwszym rządzie powinna zrozumieć, kim jest dla niej Marja Skłodowska-Curie; ona przede wszystkim winna się starać, ażeby dar narodowy dla jej wielkiej rodaczki był wspniany; ona ma w pierwszym szeregu działać, uświadamiać inne i pobudzać do ofiarności, aby przyczynić się do pobudowanie instytutu, który przyniesie ulgę w cierpieniu bliźnich; ona najbardziej do serca ma wziąć tę sprawę, czem dowiedzie swej genialnej rodaczce, że jest jej blizką duchem i składa hold i podziękę za tyloletnią owocną pracę, przez którą zyskała wszechświatową sławę, a tem samem przyczyniła się do oznajmienia całemu światu, że naród polski, wydając z łona swego tak genialnych ludzi, musi być wielkim i nieśmiertelnym.

Oddział Łowicki Narodowej Organizacji Kobiet, podejmując trudy urzędzenia obchodu, daje dowód, że kobiety tutejsze należycie zrozumiały, kim jest ich sławna rodaczka i że przyczyniając się do budowy instytutu staną się współpracownicami Komitetu i będą jednym z filarów tego gmachu, wznie-sionego ku czci najslawniejszej Polki.

Przypuszczać należy, że Łowiczanie licznie zgromadzą się na tę uroczystość, dając dowód doceniania zasług Marji Skłodowskiej - Curie, a jakże rozradowałyby się serca nasze, gdybyśmy zobaczyli na sali licznie reprezentowane włościanstwo okoliczne, które napewno wie z gazet i tygodnika „Łowiczanka”, że rodaczka nasza godna jest wielkiego holdu i czci.

## Potrzeba założenia Instytutu Aerodynamicznego.

Konieczność założenia w Polsce Instytutu Aerodynamicznego nie wymaga uzasadnienia.

Instytut taki jest koniecznie i niezwłocznie potrzebny: 1) aby nauce polskiej dać możliwość samodzielnej pracy w dziedzinie aerodynamiki; 2) aby dać pomoc i oparcie powstającemu polskiemu przemysłowi lotniczemu, 3) dla prowadzenia ścisłych specjalnych pomiarów niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania lotnictwa polskiego.

Każdy z tych motywów oddzielnie należy uważać za wystarczający dla uzasadnienia natychmiastowej potrzeby założenia Instytutu.

W sprawie potrzeb nauki dodać należy, że obecnie jedynie dostępną dla nas jest w dziedzinie aerodynamiki praca teoretyczna i studia w tym kierunku są rzeczywiście prowadzone. Jednakże jest to praca jednostronna i niewystarczająca do osią-

gnięcia realnych wyników, tak, jak, niemożliwym jest wogóle postęp w dziedzinie fizyki przy pomocy samych tylko badań teoretycznych bez odpowiednio wyposażonych laboratoriów.

Polska jest dziś prawdopodobnie jedynym z państw cywilizowanych, które nie posiada ani jednego Instytutu Aerodynamicznego. W Niemczech jest czynnych dziewięć takich Instytutów. Największy z nich w Berlinie zatrudnia ogółem 100 pracowników. Tak samo cały szereg Instytutów posiadają: Francja, Anglja, Włochy i inne kraje europejskie. Instytuty w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej pod względem bogactwa i wyposażenia przewyższają jeszcze europejskie. Dość powiedzieć, że jeden z nich w Stanie Ohio zatrudnia, po zredukowaniu personelu po wojnie, 1200 pracowników.

W sprawie potrzeb przemysłu lotniczego ważną należy, że w krajach zachodnich wyniki prac Instytutów Aerodynamicznych stały się podstawą powstania tego przemysłu. Otóż, jeżeli Polsce potrzebny jest własny, oparty na trwałych podstawach przemysł lotniczy, to pierwszy Instytut Aerodynamiczny musi być stworzony niezwłocznie. W przeciwnym razie przemysł lotniczy u nas musi się ograniczać do naśladownictwa konstrukcji obcych.

Zwalenie pilnej potrzeby założenia Instytutu na barki przemysłu mija się z celem, bo przedsiębiorstwo przemysłowe, czy to wyłącznie krajowe, czy też z udziałem kapitału zagranicznego jako pierwsze dążenie musi mieć z natury rzeczy osiągnięcie największego zysku, nie zaś stosowanie najnowszych zdobyczy postępu do potrzeb naszego kraju. Twierdzenie, że możemy korzystać z postępów, osiągniętych przez zagranicę, jest złudzeniem, gdyż zagranica dzielić się z nami będzie chętnie ze swymi zdobyczami, ale tylko za duże pieniądze

i tylko tem, co jest dla niej mniej potrzebne i co nie wpłynie na uszczuplenie jej przewagi.

Nie stworzymy polskiego lotnictwa przez kupienie kilku samolotów, a nawet kilku całych eskadr jakkolwiek dla hasła takiego łatwo jest zyskać chwilową popularność!

## Odezwa Cechu Szewskiego Warszawskiego.

Na skutek dekretu Ojca Świętego o uznaniu święta narodowego w dniu 3 maja świętem Królowej Korony Polskiej, Zjednoczenie Stowarzyszeń Rzeczypospolitej Polskiej powzięło uchwałę, ażeby wszystkie korporacje i stowarzyszenia w dniu 3 maja 1925 r. przybyły ze sztandarami na Jasną Górę w Częstochowie dla wzięcia udziału w pierwszej uroczystości święta Królowej Korony Polskiej i oddania czci i hołdu Najświętszej Bogu Rodzicy, oraz uczestniczenia przy ceremonii wbijania gwoździ ofiarowanych i poświęconych przez Ojca Świętego Piusa XI dla Polskich sztandarów. Cech Warszawski powziął uchwałę, aby wziąć liczny udział w tej uroczystości ze sztandarami i wystosował odezwę do wszystkich Cechów rzemiosła szewskiego, którą poniżej podajemy.

Koledzy Szewcy!

Pomnąc na prastarą tradycję i historję naszych sławetnych Cechów, kiedy to za trudy i znojną pracę rzemieślnicy doznawali od Majestatu Polski, Króla Jegomości pełnej opieki i troskliwości ojcowskiej dziś po przeżyciu 150 letniej niewoli, gdy Bóg się ulitował nad narodem polskim i przywrócił nam ukochaną Ojczyznę, cechy budzą się do szerszego życia i podnoszą swój sztandar, waisztaty nasze

## 1) Notatki Jeńca z Dänholmu.

18 grudnia 1914 r. Po trzech tygodniach ustawicznego bombardowania Łowicza i przebywania pozostałych mieszkańców w piwnicach, huk armat nagle ustał. Ten i ów zaczął wysuwać się z kryjówek. Wychodziliśmy na miasto by się policzyć i obejrzeć ślady wojny. Wszędzie zniszczenie, a czego niedokonały niemieckie działa—rozgrażała ludność—która pod gradem kul wynosiła z mieszkań i sklepów wszystko co się wynieść dało.

Obecnie jedynym marzeniem każdego było wyspać się, gdyż trzy tygodnie czuwania bardzo nas osłabiło, chodziliśmy jak cienie, lecz niestety i tego nam nie dano. Otrzymane pocztą pantoflową wiadomości doniosły, że Niemcy są już niedaleko, że będą lada chwila.

I nadszedł dzień 20 grudnia 1914 roku. Po południu ukazały się oddziały cyklistów z karabinami, za nimi kawalerja z bronią przygotowaną do strzału i dalej piechota składająca się przeważnie z landwery. Zatrzymali się na Starym Rynku—następnie zaczęło się rugowanie mieszkańców. Pozatykawszy tekturami powybijane okna powiedziałem sobie: nareszcie zasną. W tem słyszę dobijanie się do drzwi, otwieram je—we drzwiach ukazuje się żołnierz—szlak i mówi aby dać mieszkanie dla sztab-arcta. Na moją reklamację że mam tylko jedno łóżko, odpowiedział: tak ma być i szlus! Wyniosłem się przeto z mieszkania na dół do kantoru zabrałem kołdrę

i garść bielizny—wszystko co mogłem wynieść! Do mieszkania więcej mnie nie puszczono i tę pierwszą noc miałem nareszcie mieć spokojną. Gdzietam! Co minuta dobijali się żołnierze to do drzwi, to do okien i każdemu trzeba było tłumaczyć, że łóżek nie ma, że sam nie mam gdzie spać. Po bezsennej nocy zdawało się, że już nareszcie Niemcy się rozlokowali i dadzą wreszcie spokój mieszkańcom, tymczasem codziennie ku Warszawie szły nowe wojska i miały postój w Łowiczu—skazani przeto byliśmy na wieczny niepokój.

Na drugi dzień niemieccy żandarmi nakazali otwierać sklepy, lecz po to jedynie aby niemieccy żołdacy mogli je plądrować. Wchodzili, brali co chcieli bez pieniędzy, byli i uczciwi—co płacili. Gdy zorganizował się już zarząd niemiecki, zaczął czynić wywiady o nieprawomyślnych mieszkańcach. Usłudni nasi przyjaciele z mniejszości w pierwszym rządzie wskazali na mnie jako na człowieka, który największe musiał popełnić przestępstwo, gdyż go rozstrzelać chciano. I przybył do mnie do kantoru taki pan w urzędowej czapce, w towarzystwie żandarma i sprawdzwszy tożsamość osoby kazał mi iść za sobą. Nie pozwolił mi się nawet ruszyć, choćby dla wydania jakiej dyspozycji i zaprowadził do domu gdzie mieszkał biskup Plater, tam była wojenna kancelarja. Spisał ze mnie protokół i zażądał paszportu. Przypomniałem sobie, że włożyłem do książeczki paszportowej świadectwo prawomyślności—jakie mi przysłał rosyjski naczelnik żandarmów po rozstrzelaniu telegrafisty Szulca przez księcia Abaszydze, chciałem je wyjąć z paszportu—lecz zauważył to i wyrwał mi z ręki; nie znając wówczas

stają się na nowo tradycyjną twierdzą kultury społecznej i wiernej służby dla Ojczyzny, wzmacniając wielką ideę bohaterkiej sławy Jana Kilińskiego.

Koledzy. Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Święta Królowa Korony Polskiej, wzywa swych synów przed tron swój na Jasnej Górze w dniu 3 maja 1925 r., ażeby udzielić im swego błogosławieństwa i okazać swą potężną moc i władzę Królowej nad Królami, a której naród polski oddał swą Ojczyznę pod opiekę i uznał ją swoją Królową.

W dniu wielkiego święta Królowej Korony Polskiej nie może nas zabraknąć przed jej Tronem. Delegacje naszych Cechów z całej Polski ze sztandarami muszą zmanifestować przed Najświętszym Majestatem i złożyć należną Cześć i Hold swojej Królowej Boga Rodzicy Marji.

Starszy Zgromadzenia *Wł. Dobrzyński*  
Podstarszy: *S. Mironowicz*.

Uwaga: Pragnący korzystać z ulg kolejowych zechcą zwracać się o informacje pod adresem: *Wł. Dobrzyński, Warszawa, ul. Chmielna Nr. 18.*

## „Niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna“...

Czynniki rozbudowy i doskonalenia lotnictwa dają się już dziś streścić do owych trzech napoleońskich „pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy!“ Dyskusje parlamentarne uchylają nam rąbków tajemnicy budżetowych, wskazując powszechnie wyraźną zwyżkę.

Budżet lotnictwa angielskiego, systematycznie podnoszony kolejno przez rządy: liberalny, konserwatywny i rząd robotniczy Mac Donalda, dziś z 12.245 000 funtów szterlingów dorósł do sumy 19 592 000 funtów, t. j. około 470 milionów złotych a zwyżka wynosi przeszło 50% w stosunku do ubiegłego roku — budżet Francji wzrasta z 555 859.051 do 715.549.565 franków, a więc ze zwyżką około 54%

Największą zwyżkę wykazują Włochy, które z 200.000.000 lirów w 1924r. przechodzą na 400.000.000 lirów w r. bieżącym, a więc podnoszą budżet lotnictwa dwukrotnie! Budżet lotnictwa Czechosłowacji przewyższa budżet lotnictwa polskiego i wynosi 165.050.000 koron t. j. o 20% więcej niż w r. ub. w tym samym stopniu mniej więcej wzrasta budżet Stanów Zjednoczonych, których granice oceaniczne mogą jeszcze na czas pewien zabezpieczyć przed niebezpieczeństwami lotniczych inwazji i pozwolić na spokojniejsze tempo rozwoju.

**Niech na całym świecie wojna byle polska wieś spokojna...**

W nieco odmiennych warunkach znajduje się Polska i nie posiada swej doktryny Mouroe — to też fakt, iż budżet lotnictwa polskiego nie uległ panującej tendencji zwyżkowej, a nawet **poszczycić się może całą zniżką**, świadczy... że na ulicy Wiejskiej (w Sejmie przyp. Red.) panuje olimpijski, niezmaco-ny spokój — wybrańcom naszym w obu Izbach składamy serdeczne życzenia, by niedościgniona głębia tego spokoju stała się miarą bezpieczeństwa naszego bytu państwowego...

(„*Lot Polski Nr.17*“).

tych wszystkich form, obawiałem się by mnie nie wziął skutek tego za jakiego szpiega, później dopiero w niewoli dowiedziałem się od oficerów, że wywiadowcy cywilni otrzymywali świadectwa od pułków z napisem, że okaziciel niniejszego jest „druhom ruskiej armji!“

Po spisaniu protokołu wziął żołnierza z karabinem i odprowadził mnie na odwach mieszczący się w domu gdzie obecnie jest bursa Bartoszków. Na dole z prawej strony otworzył drzwi i wepchnął mnie do izby zadymionej, gdzie kilkunastu żołnierzy niemieckich leżało na słomie i polecił mnie pieczy wachmistrza, który miał nadzór nad placówką. Nowy komendant wskazał mi kąć na ziemi na słomie. Zmęczony, usiadłem i pomyślałem sobie, że teraz chyba będę miał spokój, gdy mnie tak zacne strzeże grono.

Zaledwie zacząłem oswajać się z otoczeniem, wprowadzają tamże nowego gościa, sekretarza magistratu, Czychaczewa, jedyne go prawosławnego człowieka, który pozostał w Łowiczu z obawy by mu nie zrabowano mieszkania, które miał urządzone dosyć przyzwoicie.

— I mnie aresztowano, ale nie wiem za co — rzekł zbliżając się do mnie. Pan przynajmniej coś tam pisał, w gazecie, ale ja za co? może jaki żyd co na mnie powiedział — bo mam dosyć nieprzyjaciół.

— Prawdopodobnie rzekłem — i mnie musiał jakiś przyjaciel oddać przysługę, gdyż ci co mnie sądzili albo zginęli, albo gdzieś walczą we Francji. Ci są zupełnie nowi, nawet nie wiedzieli, że istnieje jakiś „Łowiczanie“, Trudno, trzeba się pogodzić z losem.

Wojna pociąga za sobą wielkie ofiary, każdy musi coś złożyć na jej ołtarzu. Matki ofiarowują własnych synów, żony — mężów, inni mienie całe, widocznie i na mnie przyszła kolej poświęcić wolność osobistą. Najgorszym było to, że się niewiedziało za co i dla czego?

Wojna! wyraz ten tłumaczy wszystko. Podczas wojny człowiek jest ziarnkiem piasku, muchą. Podczas wojny śmierć człowieka nie robi wrażenia większego — jak zgniecenie mrówki pod stopą.

Co znaczy wtedy jakakolwiek opozycja. Każdy, któremu się twarz twoja nie podoba — może powiedzieć, że jesteś zbyt popularny, lub możesz być szkodliwy, i natychmiast cię usuną, wywiozą lub zgniotą jak muchę.

Dnia następnego, to jest w czwartek 24 grudnia obudziłem się bardzo rano, a raczej wcale nie spałem, ponieważ będący na odwachu żołnierze, co godzina chodzili zmieniać warty. Wigilja Bożego Narodzenia! Leżąc na słomie, przebiegłem myślą życie całe. Odkąd zapamiętam, od niemowlęstwa samego zawsze ten dzień wlewał dziwną radość do duszy. Tradycyjna wieczerza wigilijna, łamanie się oplatkiem, choinka, światła, wszystko to jakąś błogością rozświetlało ściany nawet najuboższej chaty.

Zawsze dzień ten spędzałem w kole rodzinnym to znowu u braci, wreszcie z domownikami, — dziś pierwszy raz ten dzień spędzę w towarzystwie żołnierzy niemieckich.

Przybyła do aresztu żona mego towarzysza niedoli, przynosząc pożywienie, którym się ze mną podzielił.

(d. c. n.)

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i życzliwości w czasie choroby i pogrzebu ukochanej naszej dziewczyny ś. p.

## Jureczka Byczyńskiego

a w szczególności ks. prałatowi J. Niemirze, kapelanowi ks. Karkowskiemu, ks. Radeckiemu, w mu płkowi S. G. panu Weckiemu, kolegom, koleżankom, dr. Baci, pp. Srzednickim i znajomym składamy serdeczne podziękowanie

**Mirosławostwo Byczyńscy.**

## LISTY DO REDAKCJI.

### Odpowiedź ks. Kan M. Gruchalskiego na zarzuty.

Kilka tygodni temu pewna gazeta lewicowa wydrukowała artykuł jakiegoś pismaka z Kompiny, zięjący nienawiścią nie tylko do mnie, ale w ogóle do duchowieństwa katolickiego; artykuł szumny, dosyć długi, wypracowany, jakby po szkolnemu na stopień, czy na popis; ale nie podpisany przez „autora”. Przedziwna skromność! nawet się świat nie dowie o nadzwyczajnych zdolnościach pisarskich tak sławnego autora. A owa gazeta, oceniając jego niezwykłą wartość, nie tylko go skwapliwie przyjęła do druku, ale jeszcze swoim znamienym komentarzem opatrzyła.

Nic dziwnego. Gazeta, która przed kilku laty wielkimi i grubymi literami wydrukowała: „Bunt biskupów polskich przeciwko Ojcu świętemu”, a dotychczas nie zdołała jeszcze tego dowieść (bo chodziło tylko o to, by tym sensacyjnym tytułem świętą godność biskupią obedrzeć z uroku świętości i sponiewierać w oczach ludzi); — która każdy niemal swój numer uzupełnia złośliwymi napaściami na księży katolickich. (Mówię „katolickich”, bo innych duchownych, jak: rabinów, pastorów, popów, mankietnickich i t. d. wcale nie rusza.); nic dziwnego, mówię, że gazeta owa, otrzymawszy anonimowy donos, i mnie zaczęła pisać o mnie, że jestem nieprzyjacielem oświaty i szpiegiem, bo kontroluję młodzież, dowiaduję się, jak się ona prowadzi, co czyta, jak się zabawia, jakie sztuki w teatrze chce odgrywać i t. d. — że jej doradzam „endekko-księżo-pańskie” książki i gazety, jak naprz. „Gazetę święteczną”, — Przewodnik katolicki z Poznania (nazwany w tym anonimie gazetą grudziądzką) i t. d.

Tak, kochani bracia, gdy kapłan na parafii chce być, według nakazu Chrystusa, nie najemnikiem, tylko pasterzem, aby jako stróż Wiary pilnował jej czystości, — i stojąc na strażnicy, uważał, skąd wiatr zatruty wieje, skąd nieprzyjaciel naciera, jakich podstępów używa, lub jakim jadem lud katolicki częstuje, — to według mądrej logiki ludowcowo-lewicowej, jest szpiegiem i nieprzyjacielem oświaty. Dopiero wtedy będzie godzien pochwały lewicowej, gdy wiarę rzuci w ką, a zajmie się oświatą masonsko-żydowsko-lewicowo-ludowcową. Według tejże logiki, — stróż, który dobrze pilnuje wsi, jest

szpiegiem, bo szpieguje złodziei, i nie da im kraść; dobry pasterz, który stoi na straży swej trzody i odgania wilków, jest również szpiegiem, bo szpieguje wilków, i nie pozwala im pożywić się mięsem owieczek. Tymczasem według innej logiki, to szpiegami są ci, którzy sami, lub przez innych (nadsyłanych), badają księdza, co on myśli, co mówi, jak się na to lub owo zapatruje; a po tem te jego słowa przerobią, przekręcą, wyszydzą, i jeszcze w swoich gazetkach umieszczają na większe pośmiewiska kapłana. Tym sposobem spełniają rolę owego niepocziwego syna Noego; owszem, nawet gorszą, bo tamten naśmiewał się z ojca swego tylko wobec braci, i za to już jest okryty hańbą wieczną; a ci swego ojca duchownego nie tylko wyszydają, wydrwiwiają, szykanują, lecz jeszcze i w gazetach swoich przed całym światem oczerniają. Jakieżże oni za to godni są wzgardy? Szkoda, że część młodzieży Kompinińskiej dała się wciągnąć do tak niecnej roboty, a nie protestując przeciwko temu, tem samem już część winy przyjmuje na siebie. Ale tak zwykle bywa: „Kto wejdzie między wrony, już musi krakać jak i one”. Szkoda również i całej parafii tutejszej, w której przecież jest o wiele więcej ludzi dobrych, niżeli złych. A także oczernianie kapłanów, choćby tylko przez jednostki, okrywa hańbą całą parafję. Bo ludzie obcy, czytając takie napaści, a nie czytając protestów przeciw temu, odnoszą wrażenie, że cała parafja jest zepsuta i nic nie warta.

Na drugi zarzut, że jestem nieprzyjacielem oświaty zanim odpowiem, w pierw ośmielę się zapytać swoich przeciwników: — Kto się przyczynił do tego, że w czasie wojny w szkołach tutejszych wiejskich odbywała się nauka? Wprawdzie, nauczyciele nie byli wykwalifikowani, bo o takich wówczas było trudno, ale uczyli niezłe, a co ważniejsze dawali dobry przykład, przystępując razem z dziećmi do Sakramentów św. kilka razy do roku. — Czyj to wpływ, że sporo tutejszych parafjan kształci synów swoich w szkołach wyższych (średnich), ale nie w masonskich?

Kto — to sprawił, że od lat kilku istnieje tu szkoła zawodowa haftów ludowych, która nie tylko wywiera bardzo dodatni wpływ na wiejskie dziecięctwo, ale jeszcze im znacznych zarobków przysparza?

Z czyjej to przyczyny już 5-ch tutejszych młodzieńców wyszło w ostatnich czasach na księży? czy — to oświata lewicowa to wszystko sprawiła? czy też może ów nieprzyjaciel oświaty?

Na to nie będę odpowiadał; ale odpowiem teraz na ów zarzut mi postawiony: Tak! jestem nieprzyjacielem oświaty (publicznie to oświadczam i nie wstydzę się tego,) ale tej oświaty złej i bezbożnej; bo że tej przeciwej, czyli dobrej, oświaty nie jestem wrogiem, to mi nawet sama owa gazeta lewicowa przyznaje, skoro pisze, że ja popieram tylko „endekko-księżo-pańskie” wydawnictwa.

Jestem nieprzyjacielem tej przewrotnej oświaty, która znieprawia ludzi, a zwłaszcza niedoświadczoną młodzież, podsuwając jej owoc zakazany; — która podkopując wiarę w ludziach, tworzy z nich niedowiarków, bluźnierców, cyników, szyderców z religii; — która wytwarza samobójców, bandytów, szpiegów, zdrajców wiary i Ojczyzny; — która tak wiele tych pocziwych naszych polskich dziewcząt na drogę hańby i poniewierkę sprowadza. Taką oświatę zgubną i zatrutą nie tylko ja sam zwalczam, ale czynią to samo wszyscy kapłani i Biskupi nawet, jako dbający o moralne zdrowie swego narodu.

Takiej — to oświaty nieprzyjaciółmi i byli nawet nasi wielcy uczeni polacy, nasi głośni pisarze, i poeci, z których jeden, Zygmunt Krasiński, mówiąc o takiej bezbożnej oświacie ludowej, tak się wyraził:

„Niczem Sybir, niczem knuty  
I cielesnych tortur król;  
Lecz narodu duch zatruty,  
To dopiero bólów ból.“

Tak! taka oświata jest nieszczęściem i zgubą narodu, bo, jak powiedział Staszyc, „Upaść może i naród wielki, ale zginąć — tylko nikczemny.“

*Ks. M. Gruchalski.*  
Kanonik kapit. Łowickiej.

## KRONIKA

### Kalendarzyk

- † Piątek Ryszarda W. W.
- † Sobota Izydora B. W. D. K.
- Niedziela Wincentego, Ireny.
- † Poniedziałek Wilhelma Op.
- † Wtorek Epifanusza B. M.
- † Środa Dy. nizego B. W.
- † Czwartek Wiel. Marji Kleofas. W.

Wschód słońca g. 4 m. 55, zachód g. 6,21.

— **Od straży Pożarnej ochotniczej.** Są instytucje społeczne, które bez ofiarności publicznej egzystować nie mogą, a które jednak są konieczne dla utrzymania bezpieczeństwa mieszkańców.

Taką instytucją jest istniejąca już od lat 46 straż pożarna ochotnicza, walcząca z groźnym żywiołem jakim jest pożar, broniąc nasz gród od zniszczenia, a które członkowie niosą bezinteresowną ofiarną pracę.

Straż pożarna ochotnicza w celu utrzymania narzędzi ogniowych w porządku, ulepszenia i poprawienia przez wojnę zniszczonych; zmuszona jest udać się do ofiarności mieszkańców m. Łowicza i w dniu 5 kwietnia t. j. w niedzielę urządza znaczek, prosząc o nieszczerzenie datków we własnym interesie, przyjscia z pomocą tym, którzy stojąc na straży bezpieczeństwa naszego grodu, chcą i muszą mieć wszystkie narzędzia zawsze w pogotowiu.

*Zarząd.*

— **Wznowienie Oddziału Łowickiego Czerwonego Krzyża.** Po dwuletniej bezczynności z powodu wyjazdu z Łowicza większej części członków dawnego zarządu, staraniem Ks. Prałata Niemiry został na ogólnym zebraniu wybrany nowy zarząd w osobach: Prezes Ks. Prałat Niemira, Wice-prezes inżynier S. Pilarski, sekretarz p. R. Hamasiewicz, Skarbnik p. Helena Papiewska. Członkowie Zarządu: p. Stef. Wyrzykowska, p. Domicela Kozłowska M. Szonert, K. Rybacki i J. Kaliński. Członkowie Komisji Rewizyjnej pp. Fr. Trawiński, E. Nowakowski, W. Kulczycki. Nowo wybrany Zarząd zwraca się z uprzejmą prośbą do osób, które nie zwróciły puszek z ofiarami, o odesłanie ich na ręce Ks. Prałata Niemiry, jak również zarząd zwraca się do całego społeczeństwa Łowickiego o zapisywanie się na członków. Składka minimalna — rocznie złotych 3. Składki można wpłacić za pokwitowaniem u wyżej wymienionych członków Zarządu, którzy jednocześnie nowo wstępującemu członkowi wydadzą odpowiednie żetony. Instytucja ta jest tak pożyteczną — że zbytecznym byłoby nawoływać do zapisywania się

na członków. Wierzmy, że każdy polak sam to chętnie uczyni.

— **Od Urzędu Skarbowego.** Urząd Skarbowy podatków i opłat Skarbowych w Łowiczu podaje do wiadomości, że Ministerstwo Skarbu Rozporządzeniem L. DPO. 795/II z dnia 18 marca 1925 r. zarządziła, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był w miesiącu kwietniu 1925 r. dokonywany w dotychczasowym trybie według skali i przepisów obowiązujących w miesiącu marcu 1925 r.

— **Wyjaśnienie.** Niniejszem ogłaszamy, że posądzenie gospodarza Jana Fabjańskiego ze wsi Wierznowice o nieuczciwe zachowanie się w młynie Strugienice w dn. 18 marca r. b. podczas przemiału swego zboża na mąkę było zupełnie mylne; gospodarz ten znany z rzetelności i nieskazitelności postępowania cieszy się uznaniem całej okolicy i jedynie wskutek nieporozumienia i złośliwości języków mogła powstać podobna insynuacja.

*Zarząd młyna Strugienice.*

— **Od Redakcji** Poczawszy od dzisiejszego numeru „Łowiczana“, co tydzień będzie dodawany dodatek ilustrowany, przedstawiający w obrazach wszystkie najnowsze zdarzenia w świecie. Wobec powyższego, numer wraz z dodatkiem kosztować będzie groszy 30.

### Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kobiet będą pełniły dyżur: p. p. Jadwiga Czarnecka i Michalina Popławska.

**Ogólne zebranie.** W pierwszy poniedziałek po 1-ym kwietnia t. j. dn 6 kwietnia o g. 7-ej wiecz. odbędzie się w sali Banku Ziemi Łowickiej Ogólne miesięczne zebranie członkiń Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet.

### OGIARY

Na samolot Łowicki „Pelikan“.

Od firmy Emil Balcer 45 zł.

Na święcone dla żołnierza.

B. M. O. 5 zł. 30 gr.

### Skrzynka do listów.

*Szanowny Panie Redaktorze.*

Przeczytawszy w Nr. 13 „Łowiczana“ „Niedyskretne pytanie“ dlaczego w dzień śgo Józefa Państwowe Seminarjum Nauczycielskie stałe wywiesza chorągiew na gmachu swoim, uczyniłem wywiad, lecz w sferach miarodajnych Seminarjum oświadczono mi, że sami nie wiedzą dlaczego, że tak było i przy dawniejszym zarządzie, lecz większość jest zdania, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa chorągiew wywiesza się dla uczczenia imienia naszego bohaterskiego generała broni Józefa Hallera, którego nazwisko jest związane z dziejami Łowicza: już to gdy czynił przegląd swej armji w Łowiczu, lub gdy wręczał sztandar dzielnym naszym harcerzom, wreszcie gdy przeznaczał zebraną przy uczcie sumę na warsztaty inwalidzkie w Łowiczu.

## Z Posiedzenia Sejmiku Powiatowego w Łowiczu.

w d. 17-II-1925 r.

### 6. Założenie Kasy Oszczędności.

Przewodniczący, powołuje się na rozesłany projekt statutu Kasy Oszczędności pow. Łowickiego, zreferował sprawę założenia Kasy. Nad projektem rozwinęła się dyskusja. Radny Trawiński zgłosił poprawkę, by wybór Przewodniczącego Zarządu zatwierdzał Wydział Powiatowy, nie Przewodniczący Wydziału. Radny Boski postawił wniosek, by poprawek do statutu nie zgłaszać nie opóźniać zatwierdzenia go i przyjąć statut w całości, zaś po zatwierdzeniu statutu na następnych posiedzeniach wysunąć ewentualne poprawki. Członek Wydziału Surma zgłosił poprawkę o podniesienie norm pożyczek ustalonych w par. 27 i par. 31. Radny Popławski wystąpił o zmianę norm pożyczek w par. 28 29 i 31. Radny Kokczyński zażądał nadania Wydziałowi i Powiatowemu uprawnień Rady Nadzorczej Kasy Oszczędności. Przeciwko poprawkom wystąpili Przewodniczący i T. Czermiński.

a. Przewodniczący zarządził głosowanie wniosku Z. Boskiego o przerwaniu dyskusji szczegółowej nad statutem i przyjęcie projektu statutu bez poprawek. Przy obecności na sali 24 głosujących większością 21 głosujących powzięto.

#### Uchwała Nr. 317.

Łowicki Sejmik Powiatowy uchwała przyjęcia przedłożonego przez Wydział Powiatowy projektu, statutu Kasy Oszczędności pow. Łowickiego. Przyjęty statut zostaje załączony do protokołu.

b. Następnie jednogłośnie przyjęto uchwałę.

#### Uchwała Nr. 118.

Łowicki Sejmik Powiatowy, na mocy art. 17 dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej uchwała założenie Kasy Oszczędności będzie powiatową instytucją użyteczności publicznej, mającą za zadanie uprzyśpieszenie ludności powiatu bezpiecznego i korzystnego umieszczania oszczędności, oraz taniego kredytu. Za całość i bezpieczeństwo funduszu Kasy Oszczędności, oraz za wypełnienie jej zobowiązań Łowicki Powiatowy Związek Komunalny odpowiada całym swoim majątkiem i wszystkimi dochodami.

Sejmik uchwała udzielenia 20.000 zł. Kasie Oszczędności tytułem bezprocentowej pożyczki, która będzie spłacana przez Kasę Oszczędności w chwili, gdy fundusz rezerwy Kasy Oszczędności osiągnie 5% sumy ulokowanych w Kasie wkładów.

c. Przewodnictwo objął Zastępca Starosty W. Zieniewicz, Przewodniczący zarządził przerwę 10 minutową dla ustalenia kandydatur do Zarządu Kasy. Po przerwie powołano do obliczania głosów Boreckiego, Czermińskiego i Kokczyńskiego i rozdali kartki do głosowania.

Przez tajne głosowanie kartkami wybrani:

#### Uchwała Nr. 319.

Łowicki Sejmik Powiatowy wybiera na okres trzyletni do Zarządu Kasy Oszczędności pow. Łowickiego.

a) na członków:

1. Czermiński Tadeusz z Różan 24 gł. 2. Grabiński Stanisław z Walewic 19 gł. 3. Kret Jan

z Jastrzębia 18 gł. 4. Kurczak Teofil z Ostrowia 15 gł. 5. Rayski Witold z Łowicza 14 gł. 6. Wróbel Tomasz ze Strugienic 13 gł.

b) na zastępców członków:

1. Wojda Franciszek z Klewkowa 23 gł. 2. Xieżopolski Stanisław z Łowicza 20 gł. 3. Kaźmierski Mateusz z Malszyc 16 gł. 4. Urbanek Jan z Bochenia 16 gł. 5. Janowski Walery z Długiego 14 gł. 6. Szaniawski Antoni z Osieka 12 gł. Protokół obliczenia głosów załączony do protokołu. p. Sekretarz przedstawił projekt prowizorycznego budżetu Kasy Oszczędności na 1925 r. Przewodniczący zarządził głosowanie nad projektem.

Wniosek Wydziału Powiatowego przyjęto jednogłośnie.

#### Uchwała Nr. 320.

Łowicki Sejmik Powiatowy uchwała na okres 1925 r. następujący preliminarz budżetowy Kasy Oszczędności pow. Łowickiego:

#### Dochody.

Przewyższa odsetek otrzymanych nad odsetkami wypłaconymi	3 500
--	-------

#### Wydatki.

Koszty administracyjne	
1. wynagrodzenie personelu	650
2. materiały piśmienne	150
3. porto	200
4. inne wydatki	350
	1.350
Koszty założenia	
1. Książki druki, przybory kanc.	1.350
2. Ruchomości	500
Na fundusz Rezerwy	300
Ogółem	3.500

Sejmik upoważnia Zarząd Kasy Oszczędności do przekraczania w razie konieczności preliminowanych w budżecie wydatków o 25,0% pod warunkiem, że nadwyżka wydatków będzie pokryta wyłącznie nadwyżką dochodów, ściągniętą ponad normą.

**Podwyższenie o 100.000 zł. pożyczki na zasilenie Kasy.**

Sekretarz przedstawił projekt wydziału podwyższenia kwoty pożyczki na zasilenie Kasy, określonej uchwałą Sejmiku z 17.XI-24 r. na 50.000 zł. do kwoty 100.000 zł. w związku z niemożnością uzyskania przed początkiem maja dochodów z danin powiatowych. Poparł wniosek Wydziału r. r. Czermiński i Trawiński.

Następnie Przewodniczący zarządził głosowanie nad wnioskiem Wydziału. Jednogłośnie zapadła

#### Uchwała Nr. 322.

Łowicki Sejmik Powiatowy, na mocy art. 17 dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej postanawia:

upoważnia Wydział Powiatowy na okres do dnia 1 października 1925 r. do zaciągania w Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Rolnym, Banku Komunalnym, Pocztovej Kasie Oszczędnościowej i in. instytucjach krótkoterminowych pożyczek na zasilenie Kasy, do łącznej wysokości 100.000 zł., w wypadku gdy będzie to konieczne dla prowadzenia przewidzianych w budżecie 1925 r. robót publicznych drogowych i innych, ze względu na chwilowy brak pokrycia kosztów tych robót z powodu nieterminowego wpływu podatku. Pożyczki mogą być zaciągane na termin spłaty nie dłuższy niż 31 grudnia 25r. na zobowiązania lub weksle; odsetki od pożyczek

nie mogą przekraczać wysokości prawnie dozwolonych. Szczegółowe warunki zaciągnięcia pożyczek ustala Wydział Powiatowy z powyższemi zastrzeżeniami: warunki te Wydział Powiatowy poda do wiadomości Sejmiku na najbliższym jego posiedzeniu.

Pożyczki zaciągnięte zgodnie z niniejszem upoważnieniem, będą obciążały Powiatowy Związek Komunalny i Sejmik przyjmuje wynikające z nich zobowiązania.

**Wybór 2 przedstawicieli do Rady Szkolnej.**

Sekretarz zawiadomił, że z pośród 3 przedstawicieli Sejmiku, wybranych 12.VI.1919 r. do Powiatowej Rady Szkolnej pp. Jan Kret i Józef Jachimek złożyli mandaty: otrzymał mandat jedynie p. Karol Borecki obrany dnia IV.1919 r. Zastępca członka Rady p. M. Kaźmierski oświadczył, że mandat zastępcy zatrzymuje. Po krótkiej dyskusji nad kwestją formalną, Przewodniczący zarządził głosowanie kartkami na 2 delegatów do Rady Szkolnej. Do obliczania głosów powołano rr. Czermińskiego i Kokczyńskiego. Otrzymali głosów pp. T. Kurczak 18, J. Surma 16, Z. Boski 8, F. Dymecki 8, Szaniawski Wojda i Trawiński po 1, 1 głos unieważniono.

**Uchwała Nr. 323.**

Sejmik deleguje do Państwowej Rady Szkolnej na członków na miejsce składających mandaty pp. Kreta i Jachimka, p. Teofila Kurczaka z Ostrowia, gm. Dąbkowice i Jana Surmę z Maurzyc, gm. Bąków.

**Wolne wnioski.**

Wolnych wniosków nie zgłoszono—Przewodniczący zamknął posiedzenie.

Protokulant: \_\_\_\_\_ Przewodniczący: \_\_\_\_\_

**Z OSTATNIEJ CHWILI.**

**Do Społeczeństwa Łowickiego!**

Zbliża się święto Wielkiej Nocy radośnie oczekiwane przez wszystkich i dlatego przypominamy społeczeństwu o naszych szarych żołnierzach, którzy będąc na służbie zdala od rodzin swoich spodziewają się, że społeczeństwo miejscowe w dniu Zmartwychwstania Chrystusa zastąpi im ognisko rodzinne.

Niżej podpisani w imieniu K-tu Organizacyjnego proszą usilnie o laskawe składanie darów w naturze i gotówce w Magistracie, (u p. Strzemżalskiego i Wikarjatce ś-go Ducha ulica Długa do dnia 8 b. m. to jest do środy.

Ofiary gotówkowe przyjmuje również Redakcja „Łowiczana”.

Członkowie Komitetu  
W. Podwiński

Przewodniczący Komitetu  
Ks J. Niemra

Sekretarz

L. Gołębiowski

F. Andrzejewski

**RÓŻNE.**

Remont koni. M. S. Wojsk. Dep. II. Kawalerji, Wydział Remontu podaje do wiadomości hodowców, że zakup koni remontowych wierzchowych i artyler-

ryjskich w wieku od 3-6 lat trwać będzie przez cały rok 1925.

Warunki i wymagania ściśle według przepisów o zakupie koni dla wojska. Wzrost od 150 cm. do 166 cm. Cena indywidualna do 1.000 zł.

Celem należytego przeprowadzenia zakupu odbędą się dobrowolne targi (spędy) w dwóch terminach: wiosenny 2 V—1.VII i jesienny 1.VIII—1.X. Miejsca i dni (punkty spędów) zostaną podane po uzgodnieniu z Izbami Rolniczymi. Dodatkowych spędów nie będzie, ze względu na wielkie koszty jakoby taka akcja za sobą pociągnęła, dlatego należy ogłoszone spędy w zupełności wykorzystać.

Hodowcy chcący sprzedać swe konie przed dobrowolnemi spędami, o których mowa wyżej, muszą, po porozumieniu się między sobą dostawić przynajmniej po 5 koni naraz i to w jednym miejscu i wtedy dopiero mają prawo zaprosić Komisję Remontową odnośnego rejonu celem obejrzenia koni. Trudności finansowe uniemożliwiają wyjazdy Komisji Remontowych do poszczególnych koni i kilkakrotnie w jedno i to samo miejsce.

**Numeracje, siedziby i rejonu Komisji Remontowych.**

Nr. 1 Lublin D. O. K. — woj. Lubelskie, Wołyńskie, Poleskie, Nowogródzkie, Wileńskie. Nr. 2 Warszawa gmach M. S. Wojsk.—woj. Warszawskie, Łódzkie, Białostockie, Nr. 3 Kraków D. O. K. — woj. Krakowskie, Kieleckie, Śląskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie, Nr. 4 Poznań D. O. K.—woj. Poznańskie, Pomorskie.

**Ogłoszenie.**

Magistrat miasta Łowicza podaje do publicznej wiadomości pp. właścicieli zwierząt domowych (inventarza), że na mocy pisma Starostwa Łowickiego z dnia 13 marca b. r. za L. dz. 2519 celem pobrania podatku w roku bieżącym 1925, w najbliższych dniach przeprowadzony zostanie spis zwierząt domowych, przez upoważnionych do tego woźnych Magistratu.

Do spisu tego winny być podane wszystkie posiadane zwierzęta domowe, gdyż za rozmyślne ukrycie lub nieprawdziwe podanie ilości posiadanych zwierząt winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Równocześnie Magistrat zaznacza, że w myśl powyższego pisma Starostwa Łowickiego normy zasadniczego podatku od zwierząt domowych na rok 1925 są następujące:

- 1) Za konie, woły i osły powyżej 2-ch lat 2 zł.
- 2) „ konie od 6 miesięcy do 2-ch lat 1 zł.
- 3) „ buchaje, woły, krowy i jałowiznę powyżej roku . . . . . 1 zł. 50 gr.
- 4) „ cielęta od 6 miesięcy do 1 roku — 30 gr.
- 5) „ owce i kozy powyżej 6 miesięcy — 30 gr.
- 6) „ świnie od 2 do 4 miesięcy — 30 gr.
- 7) świnie ponad 4 miesiące 1 „

Magistrat.

Łowicz dnia 30.III. 1925 r.

**Ogłoszenie.**

Magistrat m. Łowicza podaje do publicznej wiadomości mieszkańców miasta i podmieść, że na mocy uchwalonego przez Radę Miejską i zatwierdzonego przez Województwo Warszawskie statutu podatku od psów, w roku bieżącym 1925 pobrany

zostanie na rzecz Kasy miejskiej podatek od psów w następującej wysokości:

- a) pierwszy pies, podlegający opodatkowania 10 zł.
- b) drugi „ „ „ 20 zł.
- c) trzeci i następny „ „ 30 zł.

Podatek płatny jest jednorazowo za cały rok, podatek ten będzie inkasowany przez miejskich egzekutorów, przyczem jednocześnie doręczane będą znaczki dla psów za opłatę po 50 gr.

W razie nieuiszczenia podatku, psy będą zabierane niezwłocznie przez miejskiego czyszciciela.

Uwaga: opodatkowaniu nie podlega jeden pies będący stale na uwięzi i przeznaczony do pilnowania dobytku.

Łowicz dnia 27 marca 1925 r.

*Magistrat.*

### Ogłoszenie.

Zarząd Klubu Urzędniczo Obywatelskiego w Łowiczu niniejszym zawiadamia wszystkich, że w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki wszyscy obywatele miasta i wsi mogą słuchać koncertów i komunikatów z radjo-aparatu.

Początek od godziny 6 po południu.

### Chrześcijański

## ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

Władysława Stasińskiego przyjmuje zamówienia w zakres fotografii wchodzące, jak również do paszportów i wszelkich dowodów osobistych, po cenach przystępnych i w możliwie krótkim czasie.  
Łowicz, ul. Zduńska Nr. 27. 3-3.

### Zawiadomienie.

Zawiadamiam osoby zainteresowane, że nie upoważniłem p. Jana Kicmana do wynajmowania mieszkania w moim domu i nic wspólnego z p. Janem Kicmanem maie nie łączy.

właściciel domu

Koński Targ Nr. 12 w Łowiczu

*Tadeusz Rószkiewicz.*

### Do sprzedania

## 15 warsztatów tkackich

z kompletnym urządzeniem. Łowicz, Zduńska Nr. 8  
6-3. W. Wyrzykowski.

Guzek Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice.

**Cena numeru 20 groszy, z dodatkiem 30 gr.; kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.**

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 40 groszy. \*\*\*  
Nekrologi i reklamy 30 groszy. \*\*\*

\*\*\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 25 groszy  
\*\*\* Drobne ogłoszenie za wyraz 20 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

## Kinematograf „EOS“

W sobotę dnia 4 IV i w niedzielę dnia 5 IV r.

## Tragedja Księżny Gagarin

w 8 aktach.

W rolach głównych: **Mia May**, Conrad Vejdt i Albert Stejnueck.

W sobotę odbędzie się tylko pierwsze przedstawienie t. j. o godzinie 7-ej.

## KINOTEATR WOJSKOWY 10 p.p.

W sobotę dn. 4. IV. o godzinie 8; w niedzielę dn. 5. IV. o godz. 5, 7, 9 i w poniedziałek dn. 6. IV. o godz. 8-ej wyświetla film p. t.

## „Zwierzęta — jak ludzie“

Komedja w 6-ciu aktach z życia czworonożnych. Parodja filmu Griffitha: „Nieszczęśliwa Miłość“ z wstawkami z „Atlantydy“, „Tajemnic New Yorku“ i „Meczu Carpentier — Siki“.

Zdjęć dokonał Alfred Machin w ciągu 2 lat w Nicei.

NAD PROGRAM:

## ALI BABA

farsa amerykańska w 2-ch aktach.

Juljan Łuczyński zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3-3

Zgubiono lub została skradziona karta zapasowa wojskowa na imię Józefa Jarosa ze wsi Urzędce. 3-3

Szumł Leszczyński zgubił kartę bezterminowego urlopowania wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3-3

Francuskiego i niemieckiego udziela rutynowana nauczycielka. Adres: Nowy Rynek 11 m. 4. 3-3

Tomaszowi Murasowi skradziono książkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3-2

Dnia 25 III przybłąkał się pies rasy „doberman“, prawy właściciel może odebrać takowego za zwrotem kosztów utrzymania u A. Nadlera Nowy Rynek 4. 1-1.

Aleksander Clapak zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3-1